

WSPOMNIENIE REDAKTORA

Na pierwszym roku moich studiów – studiowałem fizykę – wspólny dla fizyków i matematyków wykład z analizy matematycznej prowadził profesor Stefan Kulczycki, starszy, poważny, siwy pan w ciemnym garniturze. Mówił pięknie – każde jego wystąpienie było klasycznym przykładem doskonałego wykładu.

Skończył się pierwszy rok studiów, a na drugim nastąpiło rozdzielenie matematyków i fizyków. Na pierwszym wykładzie z analizy matematycznej pojawił się dość młody człowiek w jasnej kurtce – docent Krzysztof Maurin. W tamtej chwili przemknęło mi przez myśl przypuszczenie, że będzie to wykład drugiej kategorii. Ogromnie się myliłem. Niemal od pierwszych słów dał się odczuć fascynujący styl Maurina. Temat był wprawdzie standardowy: funkcje wielu zmiennych, ale wykładany w istotnie nowy, inny sposób, z jakim się dotąd nie spotkałem. Zwracała uwagę przede wszystkim osobowość Profesora, choć nie jestem w stanie powiedzieć, na czym polegał Jego wpływ na studentów. Przypominam sobie, że moim kolegom z akademika (tak się składało, że studiowali matematykę) opowiadałem, co było na wykładzie. Zresztą niektórzy studenci tego wydziału zorientowali się, że dzieje się coś niezwykłego, i zaczęli przychodzić, aby posłuchać Maurina. Po wielu latach usłyszałem krańcowo różne opinie: jedni mówili, że był to najgorszy wykład w toku ich studiów, inni (mniej liczni) byli nim zachwyceni. Okazało się później, że program i styl nauczania matematyki wprowadzony przez Maurina został w zmodyfikowanej formie przejęty przez wiele innych wydziałów i uczelni.

W następnych latach Maurin prowadził wykłady monograficzne dotyczące różnych działów matematyki – tytaniczna wręcz praca. Celem było kształcenie studentów na matematyków o szerokich horyzontach. Prowadziliśmy

dla swoich kolegów, choć byliśmy od nich niewiele starsi, ćwiczenia do tych wykładów. Wymagało to ogromnie trudnego przebijania się przez kompletnie nowy materiał.

W późniejszych latach wykłady, a także seminaria zaczęły obejmować coraz szerszą tematykę, wkraczały w dziedzinę filozofii i teologii, nie porzucając przy tym matematyki, która, zdaniem Maurina, jest z tymi dziedzinami organicznie związana.

Katedra Metod Matematycznych Fizyki, której Profesor był twórcą i wieloletnim kierownikiem, przetrwała i wciąż się rozwija, przetrwało także seminarium interdyscyplinarne „Układy Otwarte” rozpoczęte w 1972 roku. Grono uczestników, zgodnie z prawami natury, zmienia się, ale duch jest nadal żywy.

Kazimierz Napiórkowski